

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.  
— Włochy. — Niemce. — Prusy. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austriacka.

#### Bzcz urzędowa.

**Lwów, 12. sierpnia.** Dnia 12. sierpnia 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XXII. zeszyt z roku 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

**Wiedeń, 7. sierpnia.** Dnia 8. sierpnia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XLVII. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod Nr. 153. Cesarski patent z 31. lipca 1852, zawierający statut rezerwy.

#### Sprawy krajowe.

(Cesarski patent z dnia 31. lipca 1852, zawierający statut rezerwy.)

My Franciszek Józef pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austrii, król Węgier i Czech, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Krocacyi, Sławonii, Galicyi, Łodomeryi i Heryi, król Jeruzolimy i t. d. i t. d.

Zwazywszy, że istniejący tylko w jednej części Naszego państwa instytut landwery nieodpowiada wymaganiom pełnienia obowiązku służby wojskowej obejmującej w równym stopniu ludności wszystkich krajów koronnych, i chcąc wojsko Nasze z oszczędzeniem finansów państwa na wypadek wojny albo w nadzwyczajnych wypadkach uzupełnić prędko i już ludźmi ćwiczonymi w broni, — postanowiliśmy po wysłuchaniu Naszych ministrów i Naszej rady państwa, co następuje:

*Po pierwsze.* W wojsku Naszem zaprowadzona będzie rezerwa urządzona według przyłączonego statutu, obejmująca wszystkie kraje koronne z wyjątkiem pogranicza wojskowego.

*Powtóre.* Instytut do landwery traci tam, gdzie istnieje, z wszystkimi odnośniami ustawami i rozporządzeniami zupełnie moc obowiązującą od czasu zaprowadzenia rezerwy.

Mój minister wojny w porozumieniu z Moim Ministrem spraw wewnętrznych zająć się ma wykonaniem tych rozporządzeń i wydaniem potrzebnych do tego instrukcyi.

Dan w Naszym dworze w Schässburg dnia trzydziestego pierwszego lipca roku tysiąc ośmset pięćdziesiątego drugiego, Naszego panowania czwartego.

Franciszek Józef, m. p. (L. S.)

Hr. Buol, m. p. Bach, m. p. Csorich, m. p.

Z najwyższego rozkazu:

Ransounet, m. p.

#### Statut rezerwy.

§. 1. Każdy żołnierz należący do czynnego stanu c. k. armii i do związku państw monarchyi austriackiej, bez różnicy broni i nazwy oddziału lub branszy ma po wysłużeniu ośmiuletniej albo na mocy ustawy za karę nałożonej dłuższej kapitulacyi wypełnić jeszcze obowiązek dwuletniej służby w rezerwie.

To zobowiązanie rozciąga się przeto szczególnie także na zandarmeryę krajową, korpus policyjnej straży wojskowej, na korpus majtków i rzemieślników okrętowych.

Względem pogranicza wojskowego zostaje oznaczony w zasadniczej ustawie z dnia 7. maja 1850 obowiązek służby wojskowej bez odmiany.

§. 2. Ten obowiązek służby w rezerwie w tem zawisł, że wojsko rezerwowe w zwyczajnych czasach rozpuszczone do domu jest zobowiązane na wypadek wojny, albo w razie nadzwyczajnych zdarzeń stawić się na mocy powołania, jak długo te stosunki trwają, do czynnej służby.

§. 3. Lata spędzone dobrowolnie i bez reklamacyi w czynnej służbie poza obowiązkową kapitulację policzone być mają przy obowiązku służby w rezerwie.

§. 4. Wysłużeni żołnierze wstępujący jako ochotnicy powtórnie do służby wojskowej nie podlegają już po wysłużonej powtórnej kapitulacyi obowiązkowi służby w rezerwie.

Również nie mają obowiązku służby w rezerwie ci, którzy aż do dnia ogłoszenia tej ustawy ze stanu cywilnego z beneficjami ochotnika wstąpili do wojska.

Ci zaś, którzy po ogłoszeniu tej ustawy albo z beneficjami ochotnika albo bez tych beneficjów wstąpili do wojska, podlegają po wysłużonej kapitulacyi obowiązkowi służby w rezerwie.

§. 5. Ci, którzy aż do dnia publikacyi tej ustawy złożyli taxę uwolnienia, równie jak i ci, którzy ją na przyszłość złożą, niepodlegają obowiązkowi służby w rezerwie.

§. 6. Po spełnionym obowiązku służby w rezerwie bez względu na to, czyli ten obowiązek wykonany został w rezerwie albo w czynnej służbie, przestaje dla żołnierza rezerwowego wszelkie zobowiązanie do służby.

§. 7. W Tyrolu i Vorarlbergu zostają osobne postanowienia względem obrony krajowej i organizacyi strzeleckiej nienaruszone.

§. 8. Stosownie do zasady zaciąga się każdy żołnierz do rezerwy tego korpusu wojskowego, w którym wysłużył swoją kapitulację.

§. 9. Zaciągnięcie do rezerwy ma się odbywać zazwyczaj bez uprzedniego specjalnego rozporządzenia z końcem grudnia tego roku, w którym żołnierz wysłużył swoją kapitulację.

§. 10. Względem postępowania w przeprowadzeniu zawartych w tym statucie postanowień, szczególnie przygotowania odbywać się mającego z końcem grudnia każdego roku wciągnięcia do rezerwy, względem sporządzenia kart rezerwowych i ich wydawania żołnierzom, względem trzymania w ewidencyi żołnierzy do rezerwy należących, tudzież względem norm, jakie w tym względzie zachowywane być mają ze strony oddziałów wojskowych i bransz, równie jak i komend depozytowych i werbowniczych, jako i ze strony władz politycznych i gmin, wydana być ma osobna instrukcyja od ministra wojny w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

§. 11. Wojsko rezerwowe zostaje w sprawach karnych pod jurysdykcyą wojskową; w sprawach zaś cywilnych w czasie uwolnienia od czynnej służby pod jurysdykcyą sądów cywilnych.

Do wydania majątku złożonego u sądów cywilnych na rzecz żołnierza służącego w rezerwie i do zawarcia małżeństwa takiego żołnierza potrzebne jest prawne pozwolenie tej władzy wojskowej, do którejby należało udzielenie konsensu, gdyby żołnierz zostawał w czynnej służbie.

Książki wędrowe i paszporty dla żołnierzy rezerwowych prenotowane być mają poprzednio u komend werbowniczych, a potwierdzenie prenotacyi ma być wyrażone w rzeczonych książkach i paszportach.

§. 12. Żołnierzowi rezerwowemu wolno przejść do czynnej służby, jeżeli zupełnie zdolnym jest do służby wojennej.

Żołnierz rezerwowy wstępujący dobrowolnie do czynnej służby ma jednak przez cały czas swego obowiązku służby w rezerwie zostać w czynnej służbie.

§. 13. Żołnierz rezerwowy może każdego czasu zaciągnąć się znowu jako ochotnik do czynnej służby; w takim razie wolno mu wybrać sobie korpus wojskowy, o ile do niego według istniejących przepisów jest zdolny.

§. 14. Na wypadek choroby ma każdy żołnierz rezerwowy prawo być umieszczonym w szpitalu wojskowym.

§. 15. Jeżeli żołnierz rezerwowy zostaje w czynnej służbie, i w tej służbie i przez nią staje się realnowalidem, wtedy ma jak każdy inny żołnierz prawo do wyżywienia wojskowego.

Takie jednak ułomności, w które popadł żołnierz rezerwowy niezostając w czynnej służbie, chociażby się ten żołnierz dlatego znajdował w szpitalu wojskowym, nie nadają mu prawa do wyżywienia wojskowego.

§. 16. Wojsko rezerwowe niezostające w czynnej służbie nie odbywa regularnych ćwiczeń wojskowych.

§. 17. Rezerwę powołuje Jego Cesarsko-król. Apostolska Mość do czynnej służby całą albo w części w obwodzie wszystkich albo też pojedynczych krajów koronnych. W takim razie ma z Najwyższego rozkazu ministerjum wojny w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych każde w swoim zakresie wydać jak najspieszniej potrzebne rozporządzenia.

§. 18. Jeżeli jest nakazane powołanie rezerwy, wtedy mają władze na mocy instrukcyi do tego powołane ogłosić, gdzie i w który dzień stawić się mają żołnierze z swojemi rezerwowemi kartami.

§. 19. Przełożeni gmin mają obowiązek zawezwać żołnierzy rezerwowych do gminy należących i uwiadomić ich w przytomności dwóch świadków, na którym dniu i w którym miejscu stawić się mają i w ogóle pierwsi są obowiązani, w razie potrzeby za pomocą żandarmeryi krajowej nad tem czuwać, aby powołane wojsko rezerwowe na oznaczonym terminie stanęło w miejscu.

Wszelkie przeszkody, z których wynika niestawienie się powołanego wojska rezerwowego mają przełożeni gmin donieść władzom okręgowym, a te z załączeniem legalnych dokumentów władzom obwodowym, te zaś niezwłocznie komunikować je mają komendom okręgowym werbowniczym, które o tem uwiadomają korpusy wojskowe.

Władze okręgowe i obwodowe mają zresztą bez zwłoki przedsięwziąć kroki, jakie ze swego stanowiska uznają za potrzebne do uchylecia przeszkód.

Jeżeli po przywróceniu normalnych stosunków wojsko rezerwowe rozpuszcza się do domu, wtedy każdy żołnierz opatrzony być musi paszportem urlopu.

§. 20. Żołnierz rezerwowy, który z własnej winy niedotrzymuje ogłoszonego sobie urzędownie terminu stawienia się, karany być ma w drodze dyscyplinarnej w miarę zachodzących okoliczności; przy szarżach uważaną być ma ta okoliczność za utrudzającą.

Jeżeli to opóźnienie trwa nad sześć tygodni, wtedy żołnierz uważany być ma za zbiega i po pojmaniu lub dobrowolnem stawieniu się tak ma być ukarany, chybaby nieobecność swoją zupełnie zdołał usprawiedliwić.

§. 21. Wojsko rezerwowe powołane w szeregi ma być natychmiast przez lekarzy wizytowane i klasyfikowane do tej służby, do której według fizycznych własności ma uzdolnienie.

Jeżeli żołnierz rezerwowy uznany jest zdającym do służby, tedy prezentowany ma być zazwyczaj do tego korpusu wojskowego, do którego rezerwy należy.

§. 22. Wrazie potrzeby może owa część rezerwy, bez której się jej własny korpus obejść może, być użytą do innej służby ile możności podobnej do służby poprzedniczej.

Jednak względem podobnego użycia rezerwy otrzymają zawsze odnośne władze wojskowe specjalną instrukcję.

§. 23. Stawiający się na wezwanie żołnierz rezerwowy prezentowany być ma w tej samej szarży, którą miał przechodząc do rezerwy i pobiera przeto także począwszy od dnia prezentacji odpowiedną należytość.

Umieszczenie przypadających w ten sposób nadliczbowych szarż odbyć się ma według przepisu.

Żołnierz rezerwowy wstępujący dobrowolnie do czynnej służby, jeżeli ma szarżę a takie miejsce niejest otwarte, pobierać musi aż dopóki niebędzie mógł być umieszczonym, żołd szeregowca.

§. 24. W czasie pokoju należy z końcem grudnia każdego roku regularnie, nieczekając specjalnego rozporządzenia tak w rezerwie jako i w czynnej służbie dymisjonować z abszytem i odprawić tych żołnierzy, którzy mają prawo do dymisji.

§. 25. Wyjątkowa dymisja żołnierza rezerwowego przed dopełnionym obowiązkiem służby w rezerwie zawisła od tych samych warunków i przepisów jak i dymisja żołnierza zostającego w czynnej służbie.

§. 26. Podczas wojny niema miejsc ani przeniesienie do rezerwy ani dymisja z rezerwy lub z czynnej służby.

Jeżeli regularne przeniesienie do rezerwy i prawne dymisjonowanie żołnierzy ma być powstrzymane, lub po przywróceniu normalnych stosunków to powstrzymanie ma być zniesione, wtedy wyda się w tym względzie specjalne rozporządzenie. (W. Z.)

(Okólnik JMks. Arcybiskupa Medyolanu.)

**Medyolan, 5. sierpnia.** Najprzewielebniejszy tutejszy imks. Arcybiskup wydał do kleru swojej dyecezyi datowany z dnia 26go lipca okólnik względem założenia przytułku dla emerytowanych księży. (Abdb. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 12. sierpnia 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 97<sup>3</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 87<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 4% 79. 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 229; z roku 1839 142<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1377. Akcje kolei pół. 2460. Głognickiej kolei żelaznej 815. Odenburskie —. Budwejskie 320. Dunajskiej żeglugi parow. 765. Lloyd 695.

## Hiszpania.

(Książę Montpensier z rodziną w La Corunna. — Pogłoska. — Ogromne upały w Madrycie. — Nominacje.)

**Madryt, 28. lipca.** Dnia 21go b. m. wylądował książę Montpensier z swoją rodziną w La Corunna, gdzie władze i ludność przyjmowały go z wielką solennością. W Gallicyi, gdzie już od dawnego czasu żaden z książąt krwi królewskiej nie zawitał, wywiera uprzejmość księcia i jego małżonki bardzo korzystny wpływ na ludność, a włościanie przybywają tłumnie do miasta dla oglądania siostry i szwagra królowej. W chwili, kiedy książę miał 22go o 4tej popołudniu odjeżdżać, wypręgli mu chłopci konie z powozu, i sami obwołili go w tryumfie po mieście. — Przed kilkoma dniami rozesała się była pogłoska o odwołaniu abdykacyi Don Carlosa na rzecz swego syna. Niektóre dzienniki wzięły to za szczerą prawdę i wystawiały rzecz tę za tak ważną, jakby szło o największe dobro Hiszpanii. Wszelakoż pogłoski te nie sprawiły wcale żadnego wrażenia na ludności. — Mieszkańcy Madrytu radują się, że nocą mogą w Prado i Retiro używać świeżego powietrza i oddychać swobodnie; w dzień bowiem panuje tu upał nieznośny i dochodzi w cieniu do 36 stopni R. Mamy tutaj teraz temperaturę Senegalską, a jeżeli przytem jeszcze zawieje wiatr z południa, jak w ostatnich dwóch dniach, natenczas powstaje tak piekaca kurzawa, jakby na puszczy Sahara. — Jenerał Pavia, margrabie Novalliches i hr. Casa Valencia mianowała królowa grandami. Ostatni był dawniej gorliwym Karlistą, a obydwu bracia jego służyli w armii Don Carlosa. Jenerał Zumalacarrgui ukarał ich był niegdyś za tchórzliwość; starszy z nich jest teraz jenerałem, młodszy zaś pułkownikiem w służbie królowej. (G. Pr.)

## Anglia.

(Podanie się do dymisji pana Abbott Lawrence, posła Stanów zjednoczonych Ameryki północnej. — Zaraza na kartofle w Irlandyi. — Wychodźstwo do Ameryki.)

**London, 3. sierpnia.** Wiadomość o podaniu się do dymisji tutejszego posła amerykańskiego, p. Abbott Lawrence, potwierdza się zupełnie. Ustępuje dobrowolnie, spowodowany tylko względami familijnymi, gdyż żadne polityczne względy w tej mierze wcale nie zachodzą. Odjazd jego nastąpić ma w pierwszych dniach października a do przybycia następcy jego w urzędzie, zajmie się sprawami poselstwa p. Davis. — O mianowaniu p. Webstera posłem zjednoczonych Stanów Ameryki nie może być teraz mowy. Lecz gdyby mimo wszelkich ponowionych usiłowań jego przyjaciel i tym razem niewybrano p. Webstera prezydentem, i gdyby wtenczas skłonić się miał do przyjęcia najznaczniejszej posady dyplomatycznej, jaką ojczyzna jego ma do rozdania za granicą, tedy może z pewnością liczyć na zaszczytne ze swzech miar przyjęcie na ziemi angielskiej. Z pomiędzy wszystkich bowiem amerykańskich ludzi stanu naszej epoki — nie wyłączając nawet niedawno zmarłego p. Clay — imię p. Webstera najwięcej jeszcze znane jest w Anglii i powszechnie cenione.

## Taniec żebraczy.

Obrazek z życia mieszkańców nad Lechem.

Zgarnij węgle Tomku — upomniała sędziwa matka — i przyłóż drewno na ogień; nie zaszkodzi kiedy słońce nie grzeje; piecyk to serce chałupki, póki ciepły, wtedy i w domu wesoło. A wy dziatwa siadajcie koło mnie; można wypocząć kiedy już wszystko na kiermasz gotowe. Już i na wieży wystawił dzwonnik białą z czerwonym chorągiew, bo to na pamiątkę, że jak Zacheusz z wierzby zląził, rozdarł sobie kaftan, a koszula wylaża; a było to w pośpiechu aby Pana usłyszeć, zaco go też Pan miłościwy przyjął do swojej łaski, i na chwałę wiernego sługi jeszcze jutro podczas ewangelii wywieszają białe takie z czerwonym chorągiewki. — A teraz po robocie, kiedy naczynie i ławki chędogie, strucle napieczone, i nadtozona już beczka piwa, teraz witajmy przybycie dnia jutrzejszego, niech się przysposobią gody kiermaszowe.

Ale ty Lucyлло przygotuj Łapowe dla stróża, tuzin kurcząt, kawał chleba i dzban świeżego piwa, aby miał co dobrze pociągnąć, bo to taki zwyczaj na wilię, ażeby sobie odwilżył gardło, a potem na cały rok pięknie każdą godzinę mógł odśpiewywać w nocy. Niezadługo nadejdzie upomnąć się o swoje; popraw kaganek Maurusio, a nie spijcie to wam powiem, kiedy jutro jest odpust, zkądto się zaniósł u nas „Taniec żebraczy.“

Znacie go dobrze, a nie wiecie zkąd się wziął. Ty Lucyлло śmiejesz się w kułak, ślutka, cieszysz się w duszy, bo wiesz, że

dudy i cymbalki dla ciebie stroją. Niedawnoś dopiero dziewicze kosy zaplotła, więc dla ciebie zabawka, że jakiś cudzy chłopak nadejdzie, i za sznur obwarzanków z solą i szklanek piwa zebrać o ciebie będzie, aby mu wolno z tobą się natanąć. — Patrz! patrz! jak się Maurusia skrzywiła, kiedy mowa o łańcu żebraczym, wie co to znaczy. Oblubieniec jej ma prawo wyzebrać sobie na ten dzień luźną dziewczynkę, a kochanka musi cierpliwie w domu siedzieć i czekać na niego aż do wieczora. Cóż robić, kiedy taki zwyczaj, i wasz przywilej, wasz, młodych podlotek; choć to prawda zgorznie dla oblubionych, alez kiedy rozrywka dla pustych chłopaków.

A wiedzieć wam, że ten taniec żebraczy już wiele, wiele set lat u nas na Peitingerach jest w obyczaju; tylko że wtenczas nazywał się „Skokiem weselnym;“ zresztą co do obchodu nie było różnicy. Dziewczeta co jeszcze chłopców nie miały, stawały po mszy po pod dzwonicę, a parobczaki się zbierali około nich, i który które wołał, zapraszał z sobą na taniec do karczmy, i wprowadzał ją po pierwszy raz między ludzi dopiero. A mieszkał tu niedaleko w przysiółku Luttenbach jeden bogaty gospodarz na zagrodzie pod „nie-dzwiedziem“, a było to jeszcze wtedy, kiedy my Peitingerscy mieliśmy nasze słobydy i nasze pieczęcie (r. 1430). To wiecie jak trudne z tamtych zaścianek ludziom się wybrać, ledwo na nabożeństwo do nas przychodzą, a do karczmy ani myśleć, chyba w czasie odpustu; wtenczas to ale! co chłopców, co dziewcząt w około, wszy-

Z Dublina donoszą z 2go sierpnia o pojawiającej się znów zarazie na kartofle w wielu okolicach stolicy. Na targu w Dublinie sprzedawano młode kartofle prawie po cenie żądanej. W okolicach Galway zaraza ta panuje tylko częściowo, i nie tak mocno rozszerzyła się jak roku zeszłego. Ale i te pierwsze słabe oznaki zarazy na kartofle dały nowy i silny popęd do wychodźstwa, a wczoraj już przybyło koleją żelazną 200 osób do Dublina, z kąd wybiera się w podróż do Ameryki. *Daily Express* usiłuje trwogę tę złagodzić i dowodzi, że zaraza na kartofle w ogóle bardzo tylko nieznaczna, i nie wywrze żadnego wpływu na podwyższenie ich ceny targowej na przyszlą zimę.

(P. Z.)

### Francya.

(„Monitor“ o rezultacie wyborów do rad jeneralnych i okręgowych. — „Monitor“ o zajściu na wyspach towarzyskich. — Zaburzenie na wyspie Guadeloupe.)

**Paryż**, 5. sierpnia. *Moniteur* pisze: Wybory do rad jeneralnych i okręgowych są już skończone, a znane dotychczas rezultaty zapewniają polityce rządu, jak 20. grudnia i 29. lutego zupełne przyzwolenie.

Kandydaci, którzy się zalecali swem poświęceniem dla księcia prezydenta, znaleźli najwyższe sympatyje u publiczności.

Zgodność uczuć przy tej okoliczności, nadaje tym wyborom charakter spokojności, który jeszcze bardziej wzmacnia wpływ i powagę rządu.

Jasną jest rzeczą dla wszystkich, że kraj potępia bezowocne agitacje, walki, które tyle domowych sprowadziły rozruchów. Publiczność zgadzająca się z myślą, wyrzeczoną kilkakrotnie przez szefa państwa, wspiera swemi życzeniami i usilnościami popęd dany interesem i kredytowi. Ona chce, aby różne zdania uspokoiły się i żeby powszechny duch pojednania zabezpieczył obecność i dał rękojmię na przyszłość.

Sily czerpane z tej świetnej manifestacji poświęci rząd rozwojowi poruczonych mu wielkich interesów. Poskramiać namiętności, trzymać na wodzy partye, dawać pomoc jenuzowi Francyi w jego ideach porządku i postępu, oto zdanie rządu i dzięki wsparciu ze strony publiczności, będzie je umiał wypełnić.

— *Moniteur* donosi co następuje: „Powtórzony przez Paryskie dzienniki artykuł dziennika *Echo de Panama* dał powód do bardzo mylnego twierdzenia. Namieniony artykuł opowiada o zaszyłych na wyspie Raiatea (w archipelagu wysp towarzyskich) rozruchach i ucieczce „Królowej z tej wyspy“. Ztąd wyprowadzono ten wniosek, że jest mowa o francuskiej osadzie na wyspie Taity i o królowej Pomaré.

Trzy wyspy: *Raiatea*, *Huahine* i *Borabora* składają w archipelagu wysp towarzyskich osobną grupę, która nie zostaje pod zwierzchnictwem królowej Pomaré, ani pod protektoratem Francyi. Te trzy wyspy oddalone są niemal 40 mil od Taity. Wypadki, które tam zaszły, niezaburzyły bynajmniej spokojności wyspy Taity, gdzie francuski protektorat według ostatnich wiadomości, datowanych z końcem miesiąca marca, przestrzega nieprzerwanie bezpieczeństwa i postępu tamtejszo-krajowej i Europejskiej ludności i rozwoju interesów handlowych.

— Zaburzenie wzniecone na wyspie Guadeloupe przez przybycie (dawniejszego montaniarda) pana Charles Dain, mówi *Constitutionnel* było niebezpieczniejsze, niż się spodziewano. Według wiadomości listowych zaszło przy jego wylądowaniu zbiegowisko; dla osobistego bezpieczeństwa nowo-przybyłego urzędnika państwa, musiała zbrojna siła wystąpić i przedsięwziąć kilka aresztacji, poczem tłum się rozszedł.

stko się zbiega jak po święconą wodę, i gości przez dwa dni w naszej karczmie, a wszystko tylko parami, parobczak każdy z wybraną dla siebie dziewczką, bo luźnej niema żadnej, wszystkie w domu zostać muszą, choćby umierać.

Ale córeczka gazdy z pod niedźwiedzia, choć przy niej parobka nie było, wcale nie była smutna; nazywała się Mariela, i ciągle się uśmiechała kiedy przywdziewała sukienki żupanik, potem jedwabny kołnierzyk przypinała, i sznurówkę grubym łańcuszkiem srebrnym ściągała. Uśmiechała się, bo wiedziała raz, że jej uśmiech bardzo do twarzy, bo to dziewczę było ładniutkie, a delikatne jak z wosku, białe i rumiane jak jabłuszko, a włosy to miało jasne i mięciutkie jak przędza. A potem śmiała się jeszcze z uciechy i troszkę ze psoty, bo to psota a próżność to wam dziewczętom najbardziej głowy zawraca. Powtórę wiedziała, że przyjdzie po nią zebrać Seppel Jury, syn bogacza jednego z Haslachu, i z nim pójdzie w „skoki weselne“ na złość Lisbecie Mayer, o którą się Seppel Jury starał.

A ten Seppel Jury był to parobczak najbogatszy w całej okolicy, a do tego smukły jak trzcina gładki, włosy spadały mu w kędziorkach, wąsik jak ulał, nosił się w kamlotach i aksamitach jak Ratysbończyk, a kiedy na Bułanym wyjeżdżał, przypinał srebrne ostrogi jak p. administrator z Schongawy. Przytem wesół i hulaszczy jak mało kto. Jak bywało przyjdzie pod „Bronę“ to dla niego piwa nie było; tylko czyste pił wino z kompanią swoją, a płacił talarami nowymi jak z igły, i przyspiewywał jeszcze, ażeby lepiej hulali. O

Odąd niebył wprawdzie zaburzony porządek; jednakże wzburzenie ciągle jeszcze jest znaczne. Wszyscy członkowie municypalności w Basse-Terre podali się do dymisji; to samo uczynili oficerowie milicyi kolonialnej i członkowie tajnej rady, będącej przy boku jeneralnego gubernatora.

Oprócz tego wbrew przeciwnym usiłowaniom władz publicznych krążyło bardzo wiele petycji do prezydenta republiki francuskiej o odwołanie pana Dain, który jednakże na swój posadzie jako urzędnik w koloniach (*magistrat colonial*) niemoże być z urzędu złożony.

Nie uszło naszej uwagi, że nominacja pana Dain musiała poniekąd obrazić niejaka część publiczności wyspy Guadeloupe; powtórne to rozdwojenie i nieszczęsne skutki tak niewczesnej agitacji są jednakże dla tak ciężko dotkniętej kolonii w wielkim stopniu ubolewania godne.

(A. B. W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż**, 7. sierpnia. Rząd działa naprzeciw demonstracyom imperialistycznym. Książę prezydent okazuje się — jak słyhać — skłonny do nadania powszechnej amnestyi; ale ministerjum odradza ją.

(Abl. W. Z.)

### Włochy.

(Artykuł dziennika „Bilancia“ pod tytułem i „Rządy włoskie na kamieniu probierczym.“)

**Neapol**, 21. lipca. Pod napisem: „Rządy włoskie na kamieniu probierczym“ zawiera dziennik *Bilancia* następujący artykuł: „Znane kwestye polityczne, które wzburzyły Włochy w roku 1848, owe kwestye względem skojarzenia, niepodległości i jedności, zredukowane są obecnie na jedną kwestyę względem systemu parlamentarnego.

W całych Włoszech, gdzie w r. 1848 o niczem innem niesłyszano, tylko o konstytucyach i parlamentach, jest obecnie tylko jedno państwo, które zatrzymało Statut i parlament. Wszystkie inne państwa włoskie powróciły do czystej monarchyi.

Dla tych, którzy szczęście ludów tylko w danej formie politycznej upatrują, niema oczywiście żadnej wątpliwości, że Piemont głównie jest państwem postępowem a wszystkie inne państwa włoskie uważać należy za idące wsteczną drogą; ale jeżeli się politycznym formom rządu nadaje tylko tę wartość jaka w nich rzeczywiście się znajduje, i chcąc rządzić państwami według stopnia ich materialnej i moralnej pomyślności, trudno się uwierzy w ową rzadką i wiele zachwaloną szczęśliwość. Według naszego zdania może się szczęście ludów opierać tylko na następujących podstawach: na jedności między władzą świecką i duchowną, na mądrej, oględnej administracyi rolnictwa, handlu, sztuk pięknych i pożytecznych, na szacunku państw zagranicznych i na silnych wiernych przymierzach. To są żywioły publicznego kredytu i pomyślności państw. Chcemy tedy zrobić przegląd, gdzie się te żywioły znajdują w największej obfitości.

Pożałowania godne scysy między kościołem i państwem znajdują się obecnie tylko w Piemontie. Ze wszystkimi innymi państwami włoskimi zostaje kościół w najlepszym porozumieniu. Piemontcki parlament i gabinet, niemogąc tryumfować nad potężniejszymi przeciwnikami mają obecnie upodobanie w prześladowaniu kościoła, który zawsze doznawał poszanowania i protekcyi ze strony królów z domu sabaudzkiego.

We wszystkich innych państwach włoskich mają panujący zupełną moc działania, ponieważ mają własną wolę i własną władzę; w Piemontie zaś ma król tylko tę wolę i tę władzę, którą mu przyznaje Statut i parlament itp.

ze się nie odsuwał od dziewcząt, za to rękę, i wy to także rozumiecie.

Więc jak naszedł dzień Żebry, zajechał do Luttenbachu parą końmi w szorach węgierskich, stanął przed „Niedźwiedziem“ i przyniósł, nie jak było w zwyczaju, obwarzanki, ale pierniki i pierozki i to cały wór tego, i jeszcze beczółkę jadrańskiego wina, pozdrowił Marielę z pańska i grzecznie, posadził ją na wózek, zaciął konie i popędził z wiatrem na Peitingery pod „Basclę“, gdzie stanął gospoda, i tu się rozgościł jak jaki pan, bo chciał światu pokazać, że rodem jest z tych chłopów, którzy największy dzwon na naszej wieży ulali na to, ażeby przede mszą co święta i niedzieli póty w niego dzwonili, póki się gospodarze ze wszystkich zaścianek nie zjadą.

Dzwonnik, to musiał ciągle zaglądać, czy już nadjeżdżają w szkarłatowych płaszczach i przy szpadzie, bo wtedy chłop siedział na swojej zagrodzie jak każdy szlachcic z dyplomem i pieczęcią, a dopiero potem dla pycby i kłutni znikczemiał, i niszczał ze po nim i śladu, tylko tam na Sniebergu dwie grusze zostały.

Ale Mariela była szczęśliwa i napatrzeć się nie mogła na swego parobczaka, co był dla niej dziś gachem na kilka godzin, i za kapelusz zatknął sobie jej zwitek kwiatów. Nadskakiwał też jej bardzo, tańczył z nią jedną, przymawiał grzeczności, a dolewał malwazy i karmił pieczysem i przyprawkami. Sam sprowadził kapelę, kazał grać bez odetchu, że aż w uszach dzwoniło.

(Dokończenie nastąpi.)

